

Wielkie Biografie
KAPUŚCINSKI

Ry. A. Kapuściński

KAPUŚCIŃSKI

Wielkie Biografie
KAPUŚCIŃSKI

Ky. 1 Kapuściński

BUCHMANN

Tekst: Katarzyna Król

Projekt okładki: Krzysztof Kielbasiński

Fotografia na okładce: © Maciej Zienkiewicz / AG

Skład: TYPO 2

All rights reserved

Polish edition copyright © Buchmann Sp. z o.o., Warsaw, 2011

ISBN: 978-83-7670-302-2

Wydawca:

Buchmann Sp. z o.o.

ul. Wiktorska 65/14, 02-587 Warszawa

Tel./fax 22 6310742

www.buchmann.pl

Wydanie I

Spis treści

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ I	
Dzieciństwo i młodość	10
ROZDZIAŁ II	
Duże zmiany	19
ROZDZIAŁ III	
Pierwsze podróże	24
ROZDZIAŁ IV	
„Polityka” i reportaże z kraju	29
ROZDZIAŁ V	
Afryka po raz pierwszy	32
ROZDZIAŁ VI	
Afryki ciąg dalszy	37
ROZDZIAŁ VII	
Wyjazd do ZSRR	49
ROZDZIAŁ VIII	
Ameryka Łacińska	53

ROZDZIAŁ IX	
Powrót	62
ROZDZIAŁ X	
Znowu w podróży	65
ROZDZIAŁ XI	
Rewolucja w Polsce	76
ROZDZIAŁ XII	
Mała stabilizacja	81
ROZDZIAŁ XIII	
Kolejne wielkie dzieła	87
ROZDZIAŁ XIV	
Ostatnie lata życia	94
ROZDZIAŁ XV	
Po śmierci	100
ROZDZIAŁ XVI	
Pasje i zainteresowania	103
ROZDZIAŁ XVI	
Żona reportera	110
ZAKOŃCZENIE.....	114
KALENDARIUM.....	117
NAGRODY.....	129
BIBLIOGRAFIA.....	133

WSTĘP

Ryszard Kapuściński to niekwestionowany autorytet wielu pokoleń czytelników. Szczególnie cenią go ludzie, dla których podróże są pasją i sposobem poznawania życia w różnych punktach kuli ziemskiej. Każdy, kto połknął bakcyła, doskonale rozumie, że: „Podróż przecież nie zaczyna się w momencie, kiedy ruszamy w drogę, i nie kończy, kiedy dotarliśmy do mety. W rzeczywistości zaczyna się dużo wcześniej i praktycznie nie kończy się nigdy, bo taśma pamięci kręci się w nas dalej, mimo że fizycznie dawno już nie ruszamy się z miejsca. Wszak istnieje coś takiego jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej!”¹.

Należy jednak pamiętać o różnaitości celów podróżowania. Kapuściński uważał, że dziewięćdziesiąt pięć procent ludzi wyjeżdża tylko po to, aby odpocząć, poleniuchować i zregenerować siły. Takim turystom zależy tylko na luksusowym hotelu z widokiem na morze i na dobrym, obfitym jedzeniu. Nie mają potrzeby wnikania w inną kulturę. Jest jeszcze jedna grupa, złożona głównie z ludzi młodych, ukierunkowana na tak zwane wyprawy wyczynowe. Na przykład interesuje ich przejechanie całej Afryki z północy na południe. Oni również nie są nastawieni na poznawanie kraju i ludzi. Chodzi im raczej o sprawdzenie siebie i osiągnięcie satysfakcji podczas pokonywania kolejnych trudności.

Dla Kapuścińskiego podróżowanie miało zawsze wyższy cel: dogłębne poznanie świata, czyli ludzi zamieszkujących inne kraje i kontynenty. To była jego

¹ R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 79–80.

fascynacja, której poświęcił właściwie całe życie. Posiadał wrodzoną ciekawość odkrywania nowego. Uważał, że nie może żyć bez wyjazdów, że po prostu musi podróżować, musi jeździć. Kiedy w jakimś miejscu spędził za dużo czasu, zaczynał się tam bardzo nudzić i marzył o kolejnym wyjeździe.

Co ciekawe, po czterdziestu pięciu latach bardzo intensywnego podróżowania Kapuściński stwierdził: „świata właściwie nie znam, choć o wiele lepiej go znam niż ci, którzy niewiele jeździli”².

Często podkreślał, że całe jego życie, już od wczesnego dzieciństwa, to jedna wielka wędrówka. Rozpoczął ją, wyjeżdżając z rodzinnego miasta – Pińska. Przez całą wojnę uciekał. Potem jego praca związana była z ciągłymi wyjazdami. Podróżował do końca swych dni, niejednokrotnie narażał życie, aż w końcu śmierć przerwała jego tułaczkę. Być może Ryszard Kapuściński nadal wędruje...

W odkrywaniu świata cechowała go niezwykła skromność i umiejętność rozmawiania z prostymi ludźmi, mieszkańcami penetrowanych terenów. Nigdy nie był nadętym, pewnym siebie reporterem. Do tubylców podchodził z pokorą i zrozumieniem. Potrafił żyć tak jak oni, co pozwalało mu zbliżyć się do prawdziwego życia codziennego odwiedzanego kraju.

Trzeba podkreślić, że największą miłością Kapuścińskiego była Afryka. Ten kontynent był mu w szczególny sposób bliski, bo przypominał mu jego rodzinne strony, biedę i głód zaznane w czasie wojny. W Afryce przeżył najwięcej przygód, tam również doświadczył niebezpieczeństw. W Afryce zachorował na malarię mózgową. Niewyleczona do końca choroba sprawiła, że zapadł na gruźlicę. Kapuściński leczył się w miejscowym, prymitywnym szpitalu, gdzie był jedynym białym pacjentem.

Książki Kapuścińskiego są znane czytelnikom z niemal całego świata. Pierwszych tłumaczeń na języki obce dokonano w 1977. W tym roku w Meksyku ukazało się hiszpańskie tłumaczenie książki *Jeszcze dzień życia*, pióra Marii Dembowskiej, oraz węgierski przekład Gábor Hárša. *Cesarza* po raz pierwszy przełożył Czech – Dušan Provazník. Potem pojawiły się tłumaczenia włoskie, niemieckie, francuskie, duńskie, szwedzkie, norweskie, japońskie, rosyjskie, perskie i hebrajskie. Jednak przełomem był angielski przekład *Cesarza* z 1983, dzięki czemu książka weszła do obiegu ogólnoswiatowego. Recenzje publikowane w najważniejszych tytułach prasowych były entuzjastyczne. Autora porównywano do Franza Kafki, Gabriela Garcíi Márqueza, Alberta Camus, Dantego, Woltera, Italo Calvino.

² R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Kraków 2003, s. 13.

Cesarz był wystawiany na scenach wielu teatrów świata. Po opublikowaniu pierwszego anglojęzycznego przekładu Kapuściński był zapraszany do uczestnictwa w różnych dyskusjach na temat problemów współczesnego świata, obsypywano go nagrodami i wyróżnieniami, kręcono o nim filmy dokumentalne, jego teksty i wypowiedzi pojawiały się w najbardziej opiniotwórczych czasopismach na całym świecie.

Kapuściński jest jednym z niewielu polskich pisarzy, którzy odnieśli tak spektakularny sukces międzynarodowy.

Trzy lata po śmierci Ryszarda znowu zrobiło się o nim głośno za sprawą kontrowersyjnej książki Artura Domosławskiego *Kapuściński non-fiction*. Próbowano nawet wstrzymać jej wydanie, dzięki czemu publikacja uzyskała jeszcze większy rozgłos. Domosławski przedstawia nieznane dotąd oblicze autora *Hebanu*, wykazując się przy tym niezwykłą odwagą w opisywaniu ciemnych stron życia. Przedstawia swojego mistrza i przyjaciela z różnych stron. Ukazuje wszystkie znane i nieznane fakty o nim i wręcz prowokuje do przemyśleń.

Kapuściński to t y l k o c z ł o w i e k. Ma wady, zalety i własne tajemnice, jak każdy z nas. Jest także a ż c z ł o w i e k i e m, dokonał bowiem wielu nadzwyczajnych rzeczy, na które niewielu ludzi by się zdobyło. Jego błędy życiowe dodają mu autentyczności, a podróże, reportaże i książki wywołują podziw. Wokół takich ludzi jak Kapuściński zawsze gromadzą się krytycy i fanatycy. To znakomicie potwierdza i podkreśla wielkość postaci.

ROZDZIAŁ I

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

WOJENNA TUŁACZKA

Ryszard Kapuściński przychodzi na świat 4 marca 1932 roku w Pińsku, w szpitalu przy ulicy Bernardyńskiej. Rok później rodzi się jego siostra Barbara. Pińsk jest wtedy małym miastem we wschodniej Polsce; obecnie należy do Białorusi.

Matka pisarza, Maria z domu Bobka, była wnuczką piekarza. Przyjechała do Pińska z Bochni w Krakowskiem. Ojciec, Józef Kapuściński, syn urzędnika gminnego, przybył z Kielecczyny w ramach państwowej akcji zasiedlania ziem Polesia ludnością pochodzenia polskiego.

Pińsk liczy wtedy trzydzieści dwa tysiące mieszkańców różnych narodowości. Polski jest językiem mniejszości. W miasteczku dominują Żydzi, resztę stanowią Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie i Niemcy. Państwu polskiemu zależy na przyciągnięciu na Polesie wykształconych ludzi. Wyjazd do Pińska jest swego rodzaju zesłaniem, zarazem daje młodym ludziom szansę na znalezienie pracy.

Józef Kapuściński ukończył Seminarium Nauczycielskie w Prużanach. Potem pracował w Łunieńcu, wreszcie w Pińsku, gdzie prawdopodobnie poznał swoją

przyszłą żonę, Marię. Rodzina często zmienia miejsce zamieszkania, tak więc Ryszard już od wczesnych lat dziecięcych wędruje. Pierwszy skromny, maleńki pokój ze ślepą kuchnią rodzina Kapuścińskich wynajmuje na ulicy Bernardyńskiej w domu Włodzimierza Wierbanowicza. Córka gospodarza, Anna, jest pierwszą nianią małego Rysia. Potem Kapuścińscy przeprowadzają się do domu państwa Obiedzińskich przy ulicy Teodorowskiej. Po narodzinach Basi rodzina przenosi się na ulicę Błotną. W 1939 na ulicę Kolejową, a potem, jeszcze tego samego roku, na ulicę Wesołą do drewnianego domku, w którym mieszka siostra Marii, Anna, wraz z mężem.

Kiedy wiosną roku 1939 Józef jako oficer rezerwy zostaje wysłany w głąb kraju, Maria z dziećmi jedzie do brata, który mieszka we wsi Pawłów koło Rejowca na Lubelszczyźnie, aby spędzić tam lato. Józef trafia we wrześniu do niewoli rosyjskiej. Udaje mu się uciec i na kilka godzin powrócić do Pińska, już zajętego przez Rosjan, by zobaczyć się z rodziną. Następnego dnia w domu ma miejsce nocna rewizja. Rosjanie szukają Józefa. Od tej pory Maria i dzieci śpią w ubraniach, gotowi do ucieczki. Zaczyna się jeden z trudniejszych okresów w życiu pisarza. Nadchodzi bardzo sroga zima, wszyscy są zajęci poszukiwaniem opału i czegoś do jedzenia. W całym miasteczku nie ma pożywienia. Atmosfera jest ponura i napięta, wszyscy żyją w strachu. Nie wiadomo, co przyniesie kolejny dzień.

Ten trudny, wręcz traumatyczny czas będzie się często pojawiał w wielu tekstach Kapuścińskiego. Reporter będzie wspominał brak butów i obezwładniającą chęć ich posiadania oraz dziecięcą potrzebę słodyczy w czasie głodu. Wojna już na zawsze w jego pamięci będzie czymś nieodwracalnym. Będzie stanowiła dominujące doświadczenie, o którym nie da się zapomnieć nawet w czasach pokoju. Przecież nawet jeśli w naszym kraju jest spokojnie, to zawsze gdzieś dalej toczy się jakaś wojna...

W 1940 Maria postanawia sprzedać skromny dobytek i wraz z dziećmi udaje się jednym z ostatnich pociągów do Lwowa. Stamtąd planuje przedostać się do Przemyśla, potem do Krakowa, wreszcie w okolice stolicy. Ma nadzieję na spotkanie z mężem, który według otrzymanych informacji uczy w podwarszawskiej szkole.

W Przemyśle Maria wraz z dziećmi zatrzymuje się u rodziców Józefa. Pieniądze uzyskane ze sprzedanych w Pińsku rzeczy przydają się na łapówkę, która pozwala uniknąć wielodniowego oczekiwania na zgodę na wyjazd do Generalnej Guberni. Z Przemyśla Maria z dziećmi udaje się pociągiem do Krakowa.